

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Książd Stanisław Piasecki  
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

PRENUMERATA : W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 115  
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: 1 raz 2\$, 2 razy 3\$, 3 razy 4\$, 4 razy 5\$ i t. d. Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyzanowskiego i Księgarni Rydygiera.

## P. Minister Tadeusz Grabowski w Paranie.

Dzień 20-go marca poświęcił p. Poseł odwiedzinom — polskich towarzyszy, które Go zaprosiły. Najpierw o godzinie 3-iej, w otoczeniu wielu przedstawicieli z kolonii polskiej i włoskiej złożył p. Poseł piękny wieniec na pamiątkowym kamieniu nieznanego żołnierza włoskiego w podwórze towarzysza, Dante Aleghieri. Obrzęd ten odbył się z wielką uroczystością, a w asyście jenerałów brazylijskich i konsułów państw aljanckich. Przy bloku kamiennym, sprowadzonym umyślnie z góry Grappa z Alp do Kurytyby, nakrytym sztańdarem włoskim i polskim, przemówił po włosku włoski konsul generalny Amadeo Mamallela i stawił braterstwo broni żołnierzy włoskich i polskich (zorganizowanych we Włoszech z jeńców austriackich przez Zamorskiego. Przyp. Red.) Po złożeniu wienca przemówił p. poseł Grabowski po francusku a później do Kossobudzki po włosku. W przemówieniu odgrywała hymny żałobne orkiestra wojskowa, a w asyście przy kamiennym bloku stało 8 małych faszyzów w czarnych koszulkach — O godzinie 4-tej przybył p. Poseł do Związku Polskiego, gdzie u bramy przywitał Go Zarząd z prezesem p. Lachowskim na czele. P. Poseł obszedł gmach Związku i dłuższy czas przystanął przy budującej się scenie teatralnej, która zakreślonymi rozmiarami i swoim podniesieniem bardzo mu się spodobała. Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej i swobodnej pogadance wstąpił potem p. Minister do towarzystwa młodzieży akademickiej Sarmacja, a potem do Związku Amatorów Sceny, gdzie zabawił czas dłuższy. Panny Sarmacki podejmowały dostojnego Gościa oświatkami i herbatką, a Sarmaci — zasnamił p. Posta z wszystkimi planami swoimi na przyszłość. P. Poseł przyrzekł swoje najupiejsze poparcie Sarmacji — tak samo jak i Związku Amatorów Sceny, którego obiecał zaopatrzyć w piękną bibliotekę teatralną. Z nastroszu tych dwóch towarzystw młodzieży (gdz większość członków należy i do jednego i do drugiego) był p. Minister niechętnie za dowolony i nie krył się w tej mierze przed nikim ze swoim zdaniem. Szczęry, wzniosły i serdeczny sentyment dla Polski u tej młodzieży przeaważnie już tu urodzonej niezamocnym żądaniem partyjnictwem starszych ani warcholstwem, podobał mu się niezmiernie i ujął go za serce. Wogóle, rozropne postępowanie prezesa Grabskiego, wiceprezesa Wolskiego, pp. Jaworskich, Fiońskiego i innych członków zarządu Sarmacji, sprawiło, że towarzystwo to zajęło stanowisko właściwe i jedynie godne. Po serdecznym pożegnaniu od-

wiedził p. Poseł towarzystwo gimnastyczne „Junaka”, którego członków już poznał w czasie popisów niedzielnych.

W środę 21-go marca odwiedził p. Poseł tutejsze Abrigo de Menores (schronisko sierot) pozostające pod zarządem polskich Sióstr Miłosierdzia. Oglądał salę robót ręcznych, salę maszyn i innych wzorowych urządzeń zakładowych, oprowadzany przez siostrę przełożoną Martę Filizkowską. Małe sierotki brazylijskie przywitały go wierszykami i ofiarowały mu kwiaty. O godzinie 10-tej przybył p. Poseł do Escola Normal czyli tutejszego seminarjum nauczycielskiego. Po pięknych salach tego wspaniałego gmachu oprowadzał p. Ministra dyrektor tego seminarjum p. Modest Falarz; dłuższy czas zatrzymał się p. Poseł w pięknym gabinecie zoologicznym, gdzie z zainteresowaniem oglądał piękne gablotki z motylami i innymi brazylijskimi i innymi licznymi okazami, jakimi pod zarządem p. dyrektora Falarza zapelniono się muzeum seminarjalne. Popołudniu w środę o godzinie 5-tej zajął się p. Poseł w Oświacie i gdzie go przyjęli członkowie zarządu z prezesem ks. Rzymeką. Po godzinnej naradzie w różnych sprawach oświatowych, zowiedził p. Minister bursę Księży Misjonarzy, gdzie Go powitał bursiści, a następnie redakcję „Ludu”. Wieczorem był na przedstawieniu w teatrze „Guayra” komedii „O meu Bebê”, jakną część Posta, konsula i kolonii polskiej przedstawiła trupa teatralna Lage e Carrara.

W międzyczasie przyjął p. Poseł wielu rodaków na audyencji w różnych sprawach i odbył konferencje handlowe z członkami Limitady którą prowadzi w imieniu wspólników p. Ignacy Kasprzewicz. P. Poseł wyłomaczył zbrany jasno, co Polska w obecnym czasie może a czego nie może zrobić w zakresie handlu zagranicznego i w zakresie możliwości przyrzekł jak najszerszą pomoc.

Wobec ulewnych i ciągłych deszczów, które rozmooczyły drogi w okolicy Kurytyby, p. Poseł musiał odwołać zapowiedziane wizyty kolonii podmiejskich: Muricy, Thomas Coelho, Araucarij, Affonso Penna i t. d., lecz obiecuje sobie, że w czasie drugiej swej wizyty, na kolonie zwróci najdłuższą uwagę.

Wobec tego odwołania wyjazdów na kolonie, p. Poseł rozporządzał dostatecznym czasem na liczne audyencje, których udzielał wszystkim zgłaszającym się. Pozyskał sobie serca wszystkich, włącznie z dobroliwością i uprzejmością. Związcza młodzież, którą przez tyle lat z poświęceniem uczył p. Poseł Grabowski, wycoła w nim swojego przyjaźnia i z zaufaniem garnęła się też

do niego w czasie wizytacji zakładów i powitań, czy to w szkole Sióstr Rodziny Marij w Kurytybie, czy w Szkole Ludowej, czy w czasie gimnastyki „Junaka” w Związku, czy przy wizytacji brazylijskiego seminarjum nauczycielskiego, lub Abrigo de Menores u Sióstr Miłosierdzia, czy w szkole i pensjonacie w Abranches.

W czwartek 22-go marca poświęcił p. Poseł sporo czasu naradom w sprawie Kolegium imienia Henryka Sienkiewicza. Przyjął Go całe grono profesorskie i Zarząd tego Kolegium. Zastanawiano się zobopólnie obszernie, jak młodzież naszą przez odpowiednie przygotowanie w tej szkole prowadzących do średnich szkół brazylijskich i wogóle na stanowiska wyższe.

W piątek o godzinie 10-tej za inicjatywą i pośrednictwem p. Posta, zebrał się przedstawiciel: Związku Polskiego, Związku Oświata, Zrzeszenia Nauczycielstwa, Związku Amatorów Sceny, Sarmaci, Kultury, Twa Szkoły Ludowej, Junaka, Redakcji „Ludu”, nadto p. Konsul Miszke i goście. Na zebraniu tem poruszono kilka spraw aktualnych. Najpierw przeprowadzono obszerną dyskusję nad Funduszem Emerytalnym dla zabezpieczenia bytu nauczycieli. Uchwalono, że komitet do uchwalenia statutów Kasy Emerytalnej i zbierania fundusów, składać się będzie z zarządu Zrzeszenia Nauczycielstwa i po jednym delegacie z obecnych Związków i Towarzystw. P. Poseł podał w dalszym ciągu do wiadomości, że w Rio de Janeiro z inicjatywą sfer brazylijskich, powstało towarzystwo „Polonia-Brasils”. Towarzystwo to ma na celu wzajemne bliższe poznanie się na wszystkich polach współpracy a zwłaszcza na polu ekonomicznym. Pragnąłby p. Poseł, aby wszyscy szli na rękę temu towarzystwu mającemu tak wzniosłe cele, popierali takowe i unikali partyjnego informowania tegoż.

Trzecia sprawa, która p. Ministrowi bardzo leży na sercu to powszechna wystawa w Poznaniu w roku 1929. Ministerstwo i Komitet wystawowy zwracają się przez Poselstwo w Rio do tutejszej polskiej kolonii z gorącym apelem, by także w tej wystawie wzięła udział i posłała swoje ekspozycje, tablice statystyczne i ilustracje z różnych kierunków naszego dorobku kulturalnego tu w Brazylii. Z obecnych na posiedzeniu powstał Komitet tymczasowy, który po zaaprobowaniu przez ośnośnie organizacje, ma zająć się tą ważną sprawą narodową i poprosił jednostki mogące służyć swojemu doświadczeniem w ośnośnych kierunkach.

Niedziela 25-go marca poświęcił p. Poseł polskiej kolonii podmiejskiej Abranches, do której mimo ulewnych deszczów można dość dogodnie dojechać

Opis przyjęcia p. Ministra w tej starej kolonii polskiej będzie osobno podany. Wieczorem w niedzielę, odwzajemniając się prezydentowi Affonsowi Camargo za przyjęcie i tyle honorów, wydał p. Poseł Grabowski urzędowy bankiet w Grande Hotel Moderno, na który prócz prezydenta zjawili się najwyżsi urzędnicy stanu, wyżsi wojskowi, redaktorzy i zaproszeni goście. Pod koniec bankietu, przy szampanie wygłosił p. Poseł programowe przemówienie na cześć prezydenta Affonsa Camargi i jego rządu które tu w całej rozciągłości podajemy:

PANIE PREZYDENCIE!

Po dwutygodniowym pobycie w stolicy Twojego Stanu mam zaszczyt znowu zasiąść z Waszą Ekscelencją do wspólnego stołu wraz z Wysokimi Członkami Jej Rządu, Władz Wojskowych i Muniypalnych, oraz z przedstawicielami Korpusu Konsularnego, akredytowanego przy osobie Waszej Eksceleencji.

Zwyczajem, tradycją uświęconą, pragnę zrewanżować się za Twoje dniamie, Panie Prezydencie, tak serdeczne, tak gościnne, tak szlachetne przyjęcie.

Czyż jestem jednak w stanie podziękować Ci w mierze, odpowiadającej Twojej gościnności? Czyż i najwspanialsze z mojej strony przyjęcie może być dostatecznym wyrazem wdzięczności za tyle dowodów najdelikatniejszej życzliwości, jakiej doznaję (tutaj od chwili przybycia, za tyle manifestacji przyjaźni dla Polski i narodu polskiego, jakich miałem zaszczyt być świadkiem w ciągu całego mego pobytu w Kurytybie.

Panie Prezydencie, choć nie wymowne słowa nie potrafią wyrazić tego co czuje mój serce, zechciej przyjąć najgłębsze podziękowanie i część za wszystko, coś raczył dla mnie uczynić. Przyjmując to jako wyraz szczerzej przyjaźni i wzajemnego zaufania, jakie łączą od dziesiątków lat oba nasze narody i jakie są podstawą polityki połącznej Federacji Stanów Brazylii oraz Polski od pierwszego dnia powstania Państwa Polskiego.

Poczuwam się do milego obowiązku podziękowania Ci, Panie Prezydencie, także za niezliczone objawy życzliwości i poparcia, jakimi się zawsze cieszył i cieszy do dnia dzisiejszego nasz bezpośredni przedstawiciel i łącznik pomiędzy Wysokim Rządem Stanu Parany, a Rządem Rzeczypospolitej, Polskiej, Pan Konsul Zbigniew Miszke, i to zarówno za dni Twego świetnego kierowania nową tego Stanu, jak i za rządów Twego szanownego poprzednika. Przez to wszelich stronnie poparcie jego pracy na ziemi parañskiej i zaszczytowanie go osobistą Twoją życzliwością, raczyłeś ułatwić, Wasza Ekscelencjo, ważne a trudne jego zadanie wobec kraju i emigracji polskiej dając też dowód głębokiego i wysoce humanitarnego zrozumienia tak potrzeb i interesów jak zasług i obowiązków

obywatelskich tej części ludności Parany, która początek swój wzięła i bierze z Polski.

Panie Prezydencie! — przybyłem do stolicy Parany, jak to miałem już sposobność zaznaczyć w pierwszym mem przemówieniu na Twojem przyjęciu, aby przedewszystkiem złożyć hold Tobie jako nowemu Prezydentowi Parany, dawnemu i wypróbowanemu przyjacielowi Polski z duszy jestem szczęśliwy, że pod tym względem jestem pierwszym z posłów państw zagranicznych, akredytowanych przy J. E. Panu Prezydencie Stanów Zjednoczonych Brazylii. Podkreślam zaś to pierwszeństwo nie dla samochwalstwa czy retorycznej figury, lecz jako wyraz tego zasadniczego dążenia Rządu Polskiego, by stosunki między obu państwami oprzeć na bazie jak najgłębszego wzajemnego zaufania i przyjaźni. Pozatem zadaniem mojej misji, która nie kończy się na obecnej mej wizycie w stolicy Parany, — jest poznanie gruntownie pięknego Waszego Kraju, który z tak wielu względów przypomina podgórske części mojej Ojczyzny, poznanie go s p o d a r c z y c h podsta w rozwoju tego państwa, szczególnie rolnictwa, w którym wszakże tak poważną rolę przypisują sami Brazylijanie współobywatelom swoim, pochodzącym z polskiej ziemi. Poznanie Waszego handlu i przemysłu na terenie których tak wielkie otwierają się możliwości dla wzmocnienia i utrwalenia wzajemnej wymiany towarów i produktów obu krajów. Poznanie i unormowanie zagadnień emigracji i kolonizacji, zagadnień pierwszorzędnego wagi dla obu naszych krajów, które winny w sposób najbardziej racjonalny podgodzić interesy państwa obok ludności nowej jaka załudnia Wasze obszary. W końcu poznanie stanu oświaty i kultury duchowej tej młodej i tak bujnie się rozwijającej i tworzącej si rodowości, oraz zgodna i obojętna współpraca z czynnikami miejscowymi nad podniesieniem poziomu oświaty przybyłych tu z Polski ludności, nad wspólnym włączeniem analfabetyzmu i rozwijaniem szkolnictwa miejscowego.

We wszystkich tych dziedzinach, dzięki życzliwości władz kurytybskich, miałem możność poznać w ciągu mego pobytu wiele i to poznać o pierwszorzędnem znaczeniu go-podarczym i kulturalnym. Ze wspomnie tylko wspaniale rozwijającą się kulturę i przemysł herrowy, lub także nieobliczalne widoki na przyszłość otwierającą kulturę zofotodajnej kawy, — ze wspomnie w innej dziedzinie humanitarnej wysiłki rządu ku podniesieniu zdrowotności kraju i ludności, lub przypieszyć, z najlepszych wzorami europejskimi mogące iść w porównanie zakłady szkolne jak „Escola Normal” — Uniwersytet, „Grupo Escelar D Pedro II”, lub Zakład Sióstr

Polskich «Brigo de Menores». Wszędzie konsolidowałem rozmach pracy, zapał i samodzielną, twórczą i celową ujmowanie rzeczy. — wszędzie też z prawdziwą radością spotykałem się z tym cechującym Brazylijan zmysłem tolerancji i życzliwości dla żywiołu polskiego, który — dzięki podnoszeniu się kulturalnemu i materialnemu — coraz głębiej zapuszcza korzenie w podłożu życia społecznego brazylijskiego, stając się tem samym poważnym i praworządnym czynnikiem w organizacji wewnętrznej państwa. Ze wspomnianej wreszcie świątyni postawie wojska stanowego, któremu na tem miejscu szczególnie składam podziękowanie za tak wzruszającą manifestację przyjaźni w dniu Imienin pierwszego Marszałka Polski, Piłsudskiego.

Panie Prezydencie, — jak trudno mi się rozstać z piękną stolicą pańskiego stanu, tak też trudno dokonać mi przemówienia przy cisnącym się nawale idei i uczuć.

Wracam do tego od czego rozpocząłem. Najgorzej dzięki Waszej Ekszellenции za królewską gościnę, za humanitarne, kulturalne, postępowe traktowanie mych rodaków w ich drugiej Ojczyźnie brazylijskiej. Składam najszersze życzenia szczęścia i sukcesów w doniosłej pracy, jaką rozpoczynał jako szef stanu Parany — na gruncie tych uczuć i myśli pozwalam sobie wnieść w Twe zacne ręce, Panie Prezydencie, toast na cześć wielkiej i potężnej Federacji Brazylijskiej i Jej zastępczego Prezydenta na cześć Siarę Parany w Twoje, jako tego wiernego syna i patriotę, pełnego zasług obywatela i znakomitego Prezydenta.

Niech żyje Brazylija! Niech żyje Parana!

Niech żyje Prezydent Washington Luis!

Niech żyje Prezydent Affonso de Camargo!

ciąg dalszy nastąpi.

## HANIEBNE METODY SOWIETÓW.

Wilno, 21 go lutego. — Z Moskwy donoszą: Z powodu procesu ks. Skalskiego, wśród księży katolickich i ludności polskiej pod groźbą teroru zbiera się podpisy protestujące przeciwko działalności rzekomo politycznej i narodowej kleru katolickiego. Agencja «Tass» donosi, że parafianie poltawscy powzięli uchwałę protestującą przeciw działalności ks. Skalskiego (!) «Prawa» donosi jakoby grupa księży na Wołyniu ogłosiła deklarację oświadczającą się za poparciem rządu i potępiającą działalność ks. Skalskiego (!!) Akcja podobna pod groźbą rewolwerów trwa również na Białorusi sowieckiej.

## TYTUŁ «KSIĄDZ».

Trybunał sądowy w Bydgoszczy skazał niejakiego Koyłowskiego na 60 złotych kary za bezprawne używanie tytułu «ksiądz».

Kooyłowski jest duchownym sekty pod nazwą «kościół narodowy». Wyrok ten potwierdza, że tytuł «ksiądz» przysługuje jedynie kapłanom katolickim.

## POSEŁ POLSKI W BIAŁOGRODZIE OKŁECKI MIANOWANY

ostatnio na stanowisko posła polskiego w Tokio, wyjechał z Białogrodu na nowe stanowisko. Przy okazji posła polskiego obediłymi byli adm. min. spraw zagr. Pawłowicz, poseł czechosłowacki były minister Trifunowicz, poseł węgierski oraz członkowie poselstwa polskiego.

## W POLSCE MNIEJ PIJA.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego liczba gorzelni zmniejszyła się w roku ostatnim z 1315 na 1282. Co się tyczy produkcji spirytusu to przedstawiała się ona w roku 1923 — 4 ogółem w wysokości 82 535 tysięcy litr. w roku 1924 — 5 — 72 698 a w roku 1926 — 7 — 57 879.

## Z Brazyliji.

### Kurytyba

P. POSEŁ DR. TADEUSZ GRABOWSKI opuścił Parana w środę dnia 28-go marca i pociągiem rannym w towarzystwie konsula p. Miszkego wyjechał do Ponta Grossy, skąd zobczy na jeden dzień do Marechal Mallet na krótką wizytę kolonii i szkoły imienia Mikołaja Kopernika; stamtąd wyruszył wprost do Rio de Janeiro z powrotem. Na pożegnanie p. Posła zjawili się na dworcu wielu przedstawiciele kolonii polskiej i liczni urzędnicy stancji jako zastępcy swych szefów Redakcja «Ludu» życzy p. Posłowi szczęśliwego powrotu do stolicy.

### KS REDAKTOR PIASECKI

wyjechał do Wielki Włosek do Castro a pod wieczór w pierwsze święto wielkanocne zjechał do Pirahy; w obu miejscowościach wysłucha rodaków spowiedzi wielkanocnej i odprawi nabożeństwa.

### P. MICHALINA ISAAKOWA.

znana z Zawiercia z Polski przyrodniczka polska, wróciła po przeszło rocznym pobycie z wnetrze Parany do Kurytyby dnia 25-go marca; przez pewien czas zatrzyma się jeszcze p. Isaakowa w Kurytybie, gdzie uprządkuje swoje zbiory, by potem wyruszyć do Polski z powrotem.

### MONSIEHOR CELSO ITIBERE

wikariusz generalny archidiecezji kurytybskiej wyjechał w przeszłym tygodniu na pewien czas celem poratowania zdrowia do Rio de Janeiro z powodu ogólnej czi i poważania, ja kiem się cieszy Monsiehor, wszyscy życzą mu wyzdrowienia i

rychłego szczęśliwego powrotu. Na pożegnanie oświadcza Monsiehor Celso że składki na stary kościół Rosario doszły do 49 200\$ i dalszej życzliwości wiernych poleca to swoje zbożne dzieło; pieniądze te złożone są w Banco de Curitiba.

## Rio de Janeiro.

Rio, 22-go marca. — Prezydent Brazylii Waszyngton Luis, wśród wielu telegramów z wyrazami współczucia z powodu strasznego nieszczęścia w Santos odebrał na posłuchaniu wyrazy kondolencji i od G. Tugalskiego polskiego zastępcy dyplomatycznego, który w zastępstwie nieobecnego i objędującego kolonje polskie posła p. Grabowskiego, wyraził p. Prezydentowi współczucie z powodu tego nieszczęścia jakie spadło na naród brazylijski i świat cywilizowany.

## BRAZYLJANIE WRÓCIŁO

LIGI NARODÓW mimo gorących prób ze strony sekretariatu Ligi. Na zaproszenie oświadczył minister spraw zagranicznych Mangabeira, że Brazylija zachowuje dla Ligi najwyższe uznanie za jej pracę około pokoju światowego, sama w tym duchu pracować będzie, lecz do Ligi Narodów nie wchodzi na razie.

## Rio, 24-go marca.

Rząd brazylijski zawiadomił rząd wyspy Kuby, że w konferencji emigracyjnej w Hawannie, która ma się rozpocząć 31-go marca, udziału nie weźmie.

## OGROMNY POŻAR zniszczył

tu prawie doszczętnie dnia 16-go marca składki, magazyny i warszaty wielkiej firmy okrętowej Companhia Nacional de Navegacao Costeira. Szkody są ogromne i ocenianej je na 25 milionów milrejsów. Dwóch strażaków odniosło ciężkie rany w czasie gaszenia pożaru.

## Ze świata.

### Włochy.

Włoskie narodowe centrum katolickie na kongresie swoim dnia 18-go marca w Rzymie, zdecydowało pogodzić się z faszyzmem i dyktatorem Mussolinim. Działacze i posłowie katolicy uznali, że Mussolini i faszyzm zdziałali już bardzo wiele dla dobrych obywateli, dla obrony rodziny; faszyści obecni także na kongresie wykazali, że Mussolini działał dla kościoła i religii i że wnet pogodzi papieżem z Włochami.

Rzym, 19-go marca. — Monsiehor Ciriaci, zamianowany nuncjuszem papieskim w Pradze, stolicy Czechosłowacji, został wyswięcony na biskupa przez kardynała Gaspariego przed swoim wyjazdem do Czech.

### Rosja.

## 233 BANDY ZBROJNE GRABOWAŁY NA UKRAJINIE.

RYGA, 28-go lutego. — Prasa sowiecka donosi, iż według oficjalnych zestawień w roku ubiegłym na Ukrainie wykryto i zlikwidowano 233 bandy, które grasowały po wsiach i miastach ukraińskich, urządzając napady na komisarzy i urzędy sowieckie.

## Meksyk.

Straszliwe prześladowanie kościoła katolickiego trwa w całej pełni przez prezydenta Callesa i jego siepaczy. Katolicyzmem odmawiają zbiry socjalistyczne prostych praw obywatelskich; nie dziwnego że i katolicy korzystają wobec tej ostateczności z prawa naturalnego obrony życia i mienia i w kilku prowincjach bronią się rozpozniwie Calles ciężko roz-

glasza, że Meksyk uspokojony tymczasem ciągle trwa nieustannie powstanie w czterech stanach. Jak donoszą telegraficznie do Rosario doszły do 17-go marca z Meksyku, ku pułkownik Mascorro który kierował szpiegowską i tajną policją przeciw katolikom, zrzekł się tej godności i nie chce podać powodów zrzeczenia się jej; w jego miejsce ze strachu, nikt nie chce podjąć się tego podlego urzędu. — W stanie Jalisco powstanie katolików trwa w całej pełni i ich rząd nie może złać miłom ciągłych kłamliwych telegramów o zupełnym zwycięstwie wojsk rządowych. W Los Altos przyszło 16-go marca do walki i naturalnie rząd miał znowu zwyciężyć. Sąd wojskowy w São Luiz de Potosi skazał na śmierć jednego księdza i 5 wieśniaków. Księżdz zadawał zbiry socjalistyczne przed śmiercią niesłychane męczarnie.

## Telegramy z Polski

Warszawa, 20-go marca. — Cała Polska obchodziła wczoraj uroczyste dzień imienin marszałka Piłsudskiego, premera obecnego rządu. Marszałek przyjmował wizyty wielu dyplomatów, jakoteż licznych delegacji, które spieszyły do niego z wyrazami hołdu, uznania i z życzeniami od wielu korporacji i różnych towarzystw z miast prowincjonalnych.

## Kowno, 20-go marca.

Rząd litewski zawiadomił rząd polski, że premier litewski Waldemaras będzie przewodniczył delegacji litewskiej na konferencji w Królewcu, która się rozpocznie 30-go marca bieżącego roku.

## Berlin 24-go marca (Radio).

Jenerałowi polskiemu Dowjyno (?) ukradziono w czasie podróży w pociągu tęgą z niezmiernie ważnymi dokumentami wojskowymi. Władze w Małopolsce uwięziły kilka osobników, podejrzanych o współudział w tej kradzieży.

## Warszawa, 24-go marca.

Dr. Juliusz Szymański znany okulista i były profesor medycyny na uniwersytecie w Kurytybie w Brazyliji, został wybrany senatorem do senatu polskiego przy ostatnich wyborach.

## Koncesjonowane przez Rząd Polski Francuskie Kompanie Okrętowe

## „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

PRZEDSTAWICIEL NA PARANĘ: Pan Teofil G. Vidal

Rua São Francisco N 60

PODAJE DO WIADOMOŚCI ZAINTERESOWANYCH POLAKÓW IŻ:

1) Kompanja podejmuje się sprzedaży biletów bezopornopola i t. d.) Co tydzień z portu Santos, odchodzi statek do Europy, na którym pasażerowie znajdują TEOMACZĄ POLSKIEGO NAJLEPSZE WARUNKI PODRÓŻY I TROSKLIWĄ OPIEKĘ aż do miejsca przeznaczenia. Kompanja załatwia pasażerom wizy transytowe BEZPŁATNIE.

2) Kompanja podejmuje się sprzedaży tak zwanych biletów «clanadas» z Polski do Brazyliji sprowadzając rodziny POLSKIE JADĄCYM KOBIECIOM I DZIECIOM

We wszystkich sprawach bądź osobiście, bądź listownie zwracać się można do przedstawiciela Kompanji w JERZYKU POLSKIM.

Bukareszt, 23-go marca. — Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu zachorował; jeden z członków rządu odczytał za niego w parlamencie sprawozdanie z położenia politycznego Rumunii; streszcza się ono w jednym słowie — p o k ó j, który opiera się na «ścisłym przyrzeczeniu z Polską i z małą koalicją (Jugosławia i Czechosłowacja) i przyjaźnią z Anglią i Francją».

## Berlin, 20-go marca.

Rząd niemiecki przerwał zapoczątkowane z Polską rokowania w sprawie traktatu handlowego i przytacza na swoje usprawiedliwienie, że rząd polski wydał pewien dekret wymierzony wprost przeciw interesom Niemiec, mianowicie: rząd polski wydał specjalne przepisy, które mają obowiązywać tych, co mieszkają na pograniczu Polski i Niemiec, na Górnym Śląsku Rząd niemiecki wycofał wszystkie środki, by zapobiedz ogłoszeniu tych obostrzeń, lecz gdy nie skutkowało nakazał natychmiast zawiesić narady ekonomiczne niemiecko-polskie, które się toczyły pomyślnie od pewnego czasu; znikła w ten sposób nadzieja najlepszego porozumienia się między dwoma krajami, a nadzieje te budowano na zwycięstwie, jakie przy wyborach odniósł blok marszałka Piłsudskiego.

## Warszawa, 22-go marca.

Ogłaszają tu, że z najbliższym poniedziałkiem zaczną obowiązywać na pograniczu z Rosją nowe przepisy przewozowe przy pociągach towarowych. Zarówno wagonów nie będzie przeładowywana z jednego pociągu do drugiego jak dotychczas, lecz tensam pociąg będzie zaopatrzone w kołach dostosowane do różnych szerokości toru i w ten sposób będzie służył na drodze kolejowej i w Rosji i w Polsce. Konferencja kolejowa w Leninogradzie zaproponowała i Niemcom podobne postępowanie przy przesyłce produktów i towarów.

## Berlin, 21-go marca (Teleunion).

Wobec niekorzystnych dla Polaków wyników wyborczych na Górnym Śląsku, zdarzyły się znowu różne akty gwałtu i zemsty przeciw Niemcom.

**Gospodarze!** USPULUN jest znakomitym środkiem zabijającym u szkodliwe zarazy. Używcicie USPULUNU a przekonacie się że groza nie wyrzucicie za darmo.

**Gospodarze!** SIARCAN WĘGLA (sulfureto i bisulfureto de carbono puro) jest skutecznym środkiem, aby wszystkie zboża nabezpieczyć i uchronić przed toczeniem przez robactwo.

**Gospodarze!** WSZYSTKIE ZBOŻA NALEŻY ZAPRAWIAĆ, A WIĘC PSZENICĘ, ŻYTO, KUKURYDZĘ, FIZON I T. D.

Uspulun i Siarczan węgla nabyć można we firmie:



**CASA HACKRADT**

CURITYBA RUA 15 DE NOVEMBRO N 96 - Caixa p. 420

## Ziemia na sprzedaż!

Sprzedza się w LOTACH bardzo urodzajna ziemia do sadzenia oraz ziemię z herwalem po cenach bardzo niskich. Ziemia ta jest własnością

## Fazenda „Santa Leocadia”

położona przy linii kolejowej SÁO FRANCISCO w MUNICYPJUM OURO VERDE - SANTA CATHARINA nad brzegiem rzeki IGUASSU w miejscowości splawnej o ruchu okrętowym. Sprzedaż załatwia się z przepisem legalnym. Ziemia ta jest zupełnie wolna od ciężarów i legalna. Miejscowość jest również bardzo zaludniona i posiada stację kolejową, światła elektryczne, szkołę, kino i t. d.

Fazenda „Santa Leocadia” ma wygodne drogi komunikacyjne, bo oprócz drogi kolejowej, która ją przecina przez 11 kilometrów, ma jeszcze 52 kilometrów dalszej drogi wozowej, która ułatwia przewóz do miejscowości sąsiednich. Informacji udziela:

**Dziecinny & Cia, w Santa Leocadia**  
lub w KURYTYBIE - CAIXA DO CORREIO 105 -  
Rua São Francisco N 27 - piętro

lub w PROKURATORA w OURO VERDE, w BANCO NACIONAL DO COMMERCIO, który jest upoważniony do odbierania pieniędzy za ziemię oraz do podpisywania wszelkich dokumentów sprzedaży.

## Klinika Chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Rateliffe -  
Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Jajo X) Specjalności: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.  
Dr. Antoni Rydygier

## OKAZJA!

### SKAZIER NA SPRZEDAŻ!

Sprzedaż się dwa tony ziemi bardzo dobrej do sadzenia a jeden akier lasu w którym znajduje się portfeira, wraz z dżumem mrowiarstwem, stodołą i ogrodem owocowym za cenę bardzo niską, w Kurytybie w dzielnicy Barreirinha. Informacji udzieli Bernard Krasinski Barreirinha - Curitiba.

## BUDOWNICY!

Jeżeli potrzebujecie dobrego gwarantowanego wapna, to zamówcie sobie tylko wapno tak zwane wapno PARANA. Wytapia się i dostarcza się do wszelkich stanów Brazylii z gwarancją, gwarantowane WAPNO z marką Parana.

Zapisać się można do Domingos Scucato & Cia - Tamandaré - Parana, lub listownie do Bernardo Krasinski - Curitiba - Posta restante który jest współkiercą tej firmy.

## Loja Flora Curitibaana

Willy Gremer

Rua 15 de Novembro Nr. 77 a.

Skład nasion wszelkich warzyw i jarzyn Sprzedaje się nasienie alfify, czerwca konopny, buraków cukrowych i pastewnych, marchwi, bydlęcej i różowych traw. Znaczny procent trzymający pośredniczy. Import-Export.  
Złoty medal z wystawy w Rio 1922

## ADWOKACI

Prot. Dr. Fr. R. de Azevedo Macedo  
Jan Grabski  
Praça Tiradentes N 52 (nad Księgarnią), CURITYBA.  
Dr. James Portugal Macedo Michel Mattar  
Praça Floriano Peixoto N 63 - PONTA GROSSA.

## Wszelkie przybory

do Pyrogravura i igły z platyny można nabyć w składzie:

**FABRICA DE MOLDURAS MODERNAS**  
Rua São Francisco N 26 - Curitiba.

# Açosmalte



Naczynia z żelaza i emalowane wewnątrz na szaro Są to jedynenaczynia które opierają się niszczącej sile ognia nawet przy smażeniu potraw



nie rozbijają się, nie pękają, ani nie kruszą się emalia.

Przy gotowaniu nie przysypia się przy nich potrawy. Naczynia te lane z żelaza, emalowane, są z tego powodu dobre polecenia, że są ekonomiczne, trwałe i higieniczne. - Specjalne korzyści z użycia naszych garnków: Prędko się ogrzewają, odporne na ogień, nadają się też dla kuchni, bo są bardzo tanie i trwałe jak jakiekolwiek inne.

## Garnki AÇOSMALTE są lepsze od garnków cynkowych.

Garnki te są do nabycia we wszystkich lepszych sklepach Brazylii. Fabrykuje te garnki firma: **Industrias Reunidas „ALBA” S. A. - Rio** Uważajcie na zieloną markę która się znajduje w każdym garnku.

## Likwidacja!

JAKIEJ JESZCZE W KURYTYBIE NIE BYŁO U

## Gloger'a

Rua 15 de Novembro 81 gdzie się dawniej mieścił sklep LOUVRE. Likwiduje się wszelki męskie, damskie i dziecięce PRZYJŹDŹCIE A PRZEKONACIE SIĘ.

## UWAGA

BARDZO WAŻNA RZECZ

Kto potrzebuje okularów, niech się zgłosi do naszego sklepu, gdzie znajdzie wielki wybór okularów wykonanych według najnowszych w nowoczesnym warsztacie optycznym. Posiadamy wspaniały gabinet do badania oczu oraz fachowców do tego.

Badanie darmo. Wyrabia się okulary po cenach niesłychanie niskich.

## Roberto Raeder

Rua 15 de Novembro N 77 - Curitiba

## Dom do wynajęcia.

Wynajmę dom nadający się na zakład dentystyczny lub krawiecki przy ulicy Voluntarios da Patria N 63. - Cena 220\$000 miesięcznie.

M. José G. Papugnée.

Dr. CARLOS MOREIRA, Lekarz. Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. - Konsultant Pharmacia Correda Rua Marechal Floriano N 22 od godz. 3-jej do 5-taj. Telefon 432. Rezydent: Rua Visconde de Nacar 85 - Telefon 388.

Z powodu zmiany lokalu sprzeda się domy za bardzo niską cenę. Informacji udziela Rua Voluntarios da Patria N 63 lub w Redakcji „Ludu”.  
E José G. Papugnée

Najlepiej nasiona dostać można tylko w POLSKIM SKŁADZIE Nasion. Witold Żagółłowicz Travessa Zacharias N 5 - Curitiba.

czera. Myśmy mieli dwa zagony na Łukaszewem, co nam dał na odrobek, tośmy ledwie dwa korce wykopały, więc i za robotę nie obstalo! I teraz nie byłoby co jeść, żeby Zośka nie zarabiała; ale nie minie dnia, żeby nie zarobiła i nie przyniosła pięciu czekich do domu.

- Ja myślałam (przerwie Agnieszka), że też o was jakie przyjaśtelstwo pamięta po nieboszczyku, i że was czasem poratuje!

- Oj, mościowy (odpowie Regina), co tam o przyjaśtelstwo wspominać! Dopóki mieliśmy małątek, to się w naszymy za krewnych mieli i ciągle u nas przysiadawali. Każdego się uczywało, a wielu mój i poratował w jakiej potrzebie; ale teraz mój Boże, to się za dziećmi ani nie przyzna, choćby był stryjeczny, albo po ciocie, tylko każdy choć spokta, to słowa nie rzecze, ani Boga nie pochwali. - Prędzej obcy zagada, albo do roboty zmówi Zośkę, jak swój! Wyście dopiero pierwsz taka uczciwa kobieta, coście się nad biedną sierotką zmiłowali, za co wam Bóg zapłać na tym i na tamym świecie.

- Niema za co (przerwie Agnieszka), przeciw jeden drugiemu grzesznie świadczyć powinien, wedle przykazania Boskiego, bo nikt z sobą na łamen świat majątku nie zabiera.

Nago się rodzi i tak też do ziemi świętej pójdzie, a tyle zyskała zanieście, bad Boski ofiary dno śmierci (doda Regina), nie o niej nie myślą, i tak żyją, jakby ich śmieć omiela. - Ja zaś, to bym i rada umarła, bo mi o to chodzi, żeby Zośka była lepiej o sobie samej myślał.

- To głupie słowo gadacie (przerwie Agnieszka), bo czełk musi się zdać na wolę Pana Boga i nie przykrzyżować na tym świecie, ale umierać dopiero wtedy, jak Pan Bóg zawoła, i jak śmieć z dobrej woli do człowieka nieszczęśliwego. - Możeby Zośka była nieszczęśliwsza, gdyby wam Bóg zabral, bo już została sierotą bez ojca i matki, a teraz to jej przeciwie swarnej być przy matce. Oj, dziewczucha, to dopóki nie wyjdzie za chłopca, powinna być przy matce, świat teraz oszukany, i lada kto mógłby ją zdradzić a do nieszczęścia przywieść.

- Oj, wienca ja to, wienca, mościowy (rzecze Regina) dla tego strasznie

się boję tego dworu, co się zbiera iś do niego na zarobek. Ci dworacy to są wszyscy napastniki, i tylko kraja około chaty, gdzie są dziewczuchy, jak wilcy koło owczarni. - Ja bo już tak strzeżę, tak uważam, że ledwo się zmierzchnie, to chatę zawieram a na żadne muzyki ani wesela Zośka nie pozwalam, bo o nieszczęście a przypadek nie trudno. - O Zośko nie macie się co bać (mówi Agnieszka), bo dziewczucha jest rozproszona, a nikt we wsi na nią marnego słowa nie powie. Wreszcie albo to tylko we dworze parobcy broją? - Kto by tego szukał, toby znalazł i na was, a może jeszcze przedzej, bo ta czeładź teraz tak się zbiesiała, że lata po noży jak to gacki nieprzywierając. - A jakże ma być inaczej, kiedy z gospodarzy nie mają dobrego przykładu, ani strofować się nie dadzą, bo jakby którego zgromiło, to przed rokiem pójdzie ze służby i idzie w inne wsi zarabiał.

- Jaki to temu będzie koniec? to ani kto przepowiedzi (rzeknie Regina).

- Ejl! musi się to jakoś kiedyś naprawić, bo się sami ludzie zamiatają, że tak być nie może. - Ale to już późno, trzeba iś do chaty, bo noc ciemna jakby obdzierał, a na niebie chmurny i ani miesiąca nie widać. - Będzie zdrowi sąsiadka, o ja was tu znowu kiedy odwieźcie.

- Poczekajcież Agnieszko (rzecze Regina) to was Zośka przez lawę na strudze przeprowadzi, abyście w wodę nie wpadli.

- Bóg wam zapłać, ale niema jej po co trudzić, bo ja nie stę raz przed lawą szła w nocy a nigdy mi się dziekować Bogu nie nie przytrafiło.

- Obie sąsiadki podągnęły się serdecznie, Zośka do łog upadła Agnieszka i jeszcze raz za dar jej podziękowała; a gdy Agnieszka wyszła, Zosia zbiegła fotezka z górki i już pierw była przy strumieniu, aby podać rękę Agnieszce i przeprowadzić jej przez lawę uławić. - Agnieszka ją po ławę pogłasnęła i kazwała wracać do domu.

- Zośka wrzesząc około omentarza, przytknęła przed krzyżem, przegłasnęła i się zmówiła: „wienczyz odpoczynek” w chwili gdy nad jej głową krążył nocny puszczek śpiewając żalobnie: „pójdź, pójdź”. - Chociaż Zosia krzyk przeraźliwy tego paska bardzo dobrze znała i była z nim oswojona, zrobił na niej

- Oczywiście! - dodał Błażej. - Cóż z niej jest?.. Jak długi rok nie widziałem jej przy robocie, ani w karczmie. Bo w czasie półdziej? W tej jednej półdziejności, co ją ma na grzbiecie? - To nie jej wina - rzecze Wojciech - tylko złych ludzi, co ją sterali. Nieboszczyk Walek nie mało zaniósł na Sąd Boski i i kował nasz także się z niej spanożył, a dzisiaj to jej światuie zboża nie da na przedwoku! Sto! w księżcu, co się nazywa „Lament” się i sierotów”, że za krzywdę wdowy i sierotki okrutna będzie kara na tamym świecie, i olej wraży mają djabli lać do gardła.

- Ja się tam tego nie boję - odrzeknie Błażej - bom ja żadnej krzywdy nikomu nie zrobił.

- Robicie właśnie - przerwie Wojciech - kiedy zamiast ująć się za krzywdę ubogiego, Piotra wymawiacie i chwalcicie.

- Ja trzymam za sprawiedliwość - dodał Kuba - bo to tylko we wsi zawadza. Chciałoby to żyć a nie ma z czego! Ja żebym był urzędem, tobym ich wszystkich spisał i wypędził het w świat, niechby się tam żyłi po dworach.

- Oj, ludzie bez sumienia! - rzecze stary Łukasz, siedzący w kącie - to wy zaś bliźniego za Boga stworzenie nie macie, iś jest uboższym od was. A dawnaj wy to to role posiadacie, co na nich siedziście?.. Dopiero temu jest ożternasie! I, jakżeście się tak spanożyli, iś ubogim gardzieli! Dziwił się to szlachcie, że się hernie trzymają, kiedy takie hulajstwo na tych pięciu morgach, co na nich siedzi, rozpięta są, jakby jakie bogactwo! Nie długo czekać, wyjdziecie i wy na działy, bo zamiast pracować na kawałek chleba, po ciałych dniach tylko w karczmie siedziacie, a fakty z gęby nie wjmiecie.

- Dobrze mówią Łukasz - rzekną chóróm stary gospodarze.

- O! świete słowa powiedzieli Łukasz - powtórzą chóróm kobiety.

- Ch walcie go, chwalcie - rzeknie ze złością Kuba - bo gada jak dworski wyjadacz i nie darmo był przez dwadzieścia lat karbownikom, to się przy dworze pyskawał nauczył. Ale ja chłop z chłopca, gospodarz wsiowy i syn gospodarski z działa i przadiata, to ja trzymam za gromadę a na to mościowanku nie pozwolę, aby ubóstwo miało na naszym wypasie. Kiedy ma prosie, niech go za nogę uwiąże na postronku i trzyma w izzbie.

Na nawsiu (wspólny grunt gromadzki) każda ma prawo paś - rzecze Łukasz - bo nawsie należy do całej gromady.

- Nie prawda! - odpowiada Kuba - bo nawsie jest gromadzkie, to jest tych, którzy są gospodarzami, ale żadna komornca, ani chalupek nie śmie paś na gromadzkiem, chyba nam oplaćć spośnie.

- Toście wy na taki sposób - rzecze Wojciech - gorai od szlachty, bo kiedy było pastwisko wspólne, to się było wsiowo, to się pasło, a wrzyście chcieli przeczyc nawsia tym biedakom, którzy żadnego kawałka pola nie mają. Gdzież chcieli żeby paś!

- Co mi tam! - odpowie Kuba - to mi niech sobie pasą, u kogo najmą, bo my im gromadzkiego majątku powoład nie damy.

- A czy to oni szwarzku nie odrabiają? - doda Łukasz - albo czy ich dzieci tak jak i naszych do wsi nie biorą? Albo podatku, jaki na nich jest, nie płać? Przecież tak na nich wszystko sięgaj, jak i na nas. - Choćby przez prawo miło iś toby wygrali.

- Daj pokój Kuba! - rzecze Błażej - bo ich nie przepuszcz, gdyż oni dlatego komorników bronią, że z nich ciągną, a zagony im na drobek sprzedają. A my się zaś bez tego obejdziemy, bo mamy naszą czeładź, co nam w polu zarobi.

- Już prawda (odpowie Łukasz), że my radziś niewiedn komornicy o siebie zarobić, a wybyście z ubogiego Piotra, co wartoby go na srodku wsi porzucić i wysypać mu piętąście za taką krzywdę biednych sierot. I tak mu to nie przepadło, bo jak soltyś sprawiedli-

